№ 291. Łódź, Poniedziałek 25 października 1920 roku. Cena 3 mk. (Na prowincji 3.50 f.) Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60143

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie Mk. 50, na prowincji Mk. 55.

Cena numeru pojedyńczego 3 mk.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wiecz.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po poł. codziennie.
Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 7.50, w tekście mk. 9.00, po tekście reklamy mk. 4.50, nekrologi mk. 3.00, zwyczajne 3.75 za wiersz petitowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 60 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 55
Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Nie podpisana!

GDANSK, 24-go października. (PAT) Dzienniki tutejsze donoszą z Paryża, że p. Paderewski złożył wobec Rady ambasadorów deklarację, że stosownie do wskazówek rządu polskiego, delegacja polska nie może podpisać obecnego projektu konwencji z Gdańskiem. Pan Paderewski domagał się rewizji obecnego projektu.

Dalsze konferencje w sprawie Gdańska.

GDANSK, 24 października (PAT) Dzienniki dzisiejsze donoszą z Paryża, że z powodu nieprzyjęcia przez delegację polską projektu konwencji polsko-gdańskiej Rada Ambasadorów zaprosiła wczoraj po południu po trzech przedstawicieli z każdej delegacji, to znaczy polskiej i gdańskiej na konferencję. Konferencja, w której wzięli także udział autorzy projektu konwencji Martyni i Caar odbyła się pod przewodnictwem Le Rocha. Wynik konferencji niewiadomy.

...się aż po Bałkę w ręku powstańców ukraińskich.

Bolszewicy i Wrangel.

HELSINGFORS, 23-go października. (PAT) Wolff. — Według ostatnich wiadomości z Rosji, na front południowy wysłano trzy czwarte garnizonu petersburskiego. Dowódcy armji sowieckiej ujawniają wielkie zdenerwowanie i postępują bardzo surowo wobec oficerów, a do armji południowej przyjmują tylko specjalnie poleconych. Wiele wyższych stanowisk w armji na froncie zostało obsadzonych przez podoficerów i szeregowców, których przekonania komunistyczne nie ulegają wątpliwości. Uciążliwe dla ludności utrzymywanie wielkiej armji sowieckiej budzi niezadowolenie wśród robotników.

Na Dalekim Wschodzie.

AMSTERDAM 23 paźdź. (PAT). — Wolff. Korespondent „Timesa" w Pekinie donosi, że 10,000 wojsk japońskich z Władywostoku wkroczyło w granice Mandżurji celem ochrony interesów japońskich. Chiny zawiadomiły Japonję, że będą mogły bez jej pomocy utrzymać porządek i spokój.

Niemcy i Litwini szykują się przeciw Polsce.

GDANSK 24-go października (PAT) „Dzienniki gdańskie" donoszą, że od dłuższego czasu według wiarogodnych wiadomości odbywa się tajny ruch przechodzenia granicy oraz przewożenia broni z Prus Wschodnich do Litwy kowieńskiej. Żołnierze niemieccy spieszą na pomoc Litwie nietylko z Prus Wschodnich i Kłajpedy, ale także z głębi Niemiec. Werbunek odbywa się na wielką skalę na dworcach kolejowych. Od 12 bieżącego miesiąca odbywa się stała przesyłka regularnych oddziałów niemieckich z Prus Wschodnich na Litwę. Oddziały te wymijają punkty bardziej ożywione, gdzie komisja ententy mogłaby je wyśledzić.

Żołnierze przybywają w mundurach, oficerowie kolejami po cywilnemu. Amunicje i broń przewozi się wagonami. Żołnierze mają instrukcję zachować ścisłą tajemnicę, a w razie zdemaskowania powiedzieć, że są mieszkańcami Kłajpedy i spieszą zaciągnąć się do litewskich oddziałów ochotniczych. Oddziały te gromadzą się w punktach zbornych, gdzie czekają na nich oficerowie niemieccy, którzy tworzą z nich oddziały bojowe kierowane następnie na front polski lub przeciw gen. Zeligowskiemu. Dnia 18 b. m. komisja międzysojusznicza wykryła znaczne transporty wojska i amunicji, wskutek czego przyłapane oddziały odesłano z powrotem z granicy litewskiej do Niemiec.

W Anglji.

Narady.

LONDYN, 23 października. (PAT) — Radio. — Komitet kolejarzy zaproponował wykonawczemu Komitetowi górników odbycie dziś narad z delegacją kolejarzy. Członkowie Komitetu wykonawczego federacji górników zawezwani do Londynu zbadają jutro propozycję kolejarzy. W czasie tej konferencji Komitet zaproponuje odłożenie strajku do chwili, w której będzie już znany wynik zebrania tradeunionistów, mającego się odbyć w środę. Ministrowie i właściciele kopalń odbyli nieoficjalne narady celem znalezienia podstawy dla obrad właścicieli kopalń, rządu i przedstawicieli robotników.

Kolejarze i górnicy.

LONDYN 24 października. (PAT). Havas. Pomiędzy związkiem górników a związkiem kolejarzy niezupełna panuje jednomyślność. Korespondent „Le Journala" dowiaduje się, że w razie gdyby Komitet Wykonawczy kolejarzy uchwalił strajk, to mogłoby to wywołać rozłam wśród kolejarzy, gdyż liczba przeciwników strajku jest bardzo poważna.

Sytuacja ogólna.

LONDYN, 23 października (PAT) Havas. Sytuacja pod względem społecznym jest niezmieniona. Panuje w dalszym ciągu spokój z wyjątkiem drobnych incydentów wywołanych przez ekstremistów, pragnących rozszerzyć konflikt na inne gałęzie pracy dla wyzyskania go w celu propagandy komunistycznej. Do największych rozmiarów propaganda doszła w obszarze Walii.

Ku końcowi strajku górników.

PARYZ, 24 października. (PAT) Havas Według ostatnich doniesień z Londynu wypracowany przez rząd projekt rozwiązania konfliktu będzie prawdopodobnie przyjęty przez górników.

Rząd niemiecki a Górny Śląsk

BYTOM, 24 października. (PAT.) Rząd niemiecki ogłosił oficjalnie komunikat w sprawie autonomji dla Górnego Śląska. W sprawie tej doszło do porozumienia na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych. Rząd przedłoży parlamentowi projekt ustawy gwarantującej Górnemu Śląskowi po jego oświadczeniu się za przynależnością do Niemiec pełną autonomję jako osobnego związkowego państwa Rzeszy, jeżeli ludność oświadczy się za taką autonomją. Ustawa w parlamencie będzie przyjęta, gdyż wszyscy przedstawiciele stronnictw złożyli obowiązującą deklarację w tym duchu.

Pisma berlińskie podają półoficjalnie, że między rządem a większością komisji doszło do porozumienia, iż autonomja będzie nadana, jeżeli dwie-trzecie ludności górnośląskiej oświadczy się za tą autonomją a to przez głosowanie, które ma być w tym celu przeprowadzone.

Giełda ryska.

LIBAWA, 23 października (PAT) Radjo. Łotewskie Biuro prasowe z Rygi donosi: Notowania giełdowe Funty sterlingi 575, dolary 157, franki 10.50, korony szwedzkie 33, duńskie 23, marki niem. 2.55, fińskie 3.80, polskie 0.53, estońskie 0.88, 1000 rubli carskich w 100 1050, ruble dumskie w większych banknotach 300.

Wielki rabunek rosyjskiego złota.

KRAKOW, 24 października. Według doniesienia „East Express" z Kopenhagi zapasy złota b. rosyjskiego banku państwa są obecnie systematycznie rozgrabiane przez bolszewików. Banki państw bałtyckich nabywają codziennie za kilkadziesiąt miljonów rubli złoto rosyjskie.

Dobrze poinformowane ryskie sfery handlowe obliczają, że zapasy złota w Bolszewji wynoszą 48 000 pudów aliażu czyli około 34.000 pudów czystego złota. Kopalnie uralskie i na Ałtaju są nieczynne. Dodać należy, że w r. 1914 Rosja miała złota około 250.000 pudów. Ten szalony ubytek, ta różnica powstała z grabieży. Obecnie bolszewicy chcą zagrabić resztę, gdyż tą resztą muszą się według umowy ryskiej podzielić z Polską, której Rosja jest winna znaczne sumy z okresu przymusowego współżycia.

Niedawno właśnie wszechrosyjska nadzwyczajna komisja, która jedynie rządzi Rosją, nakazała przeprowadzić rewizję u wielu komisarzy, a zwłaszcza wychowania publicznego, Kapłana i Etsteina dyrektora kasy centralnej skarbu bolszewickiego. Prywatne kasy tych dygnitarzy sowieckich zawierały biżuterję, złoto i wino. U Etsteina znaleziono w ukryciu wielką ilość brylantów i banknotów zagranicznych państw. Etstein i Kapłan zostali aresztowani, ale innych komisarzy pozostawiono w spokoju, ponieważ rząd nie był w stanie całego tego skandalu zatuszować, a ale [illegible]

Na wschodzie.

Bolszewicy chcą wojny z Armenją.

LONDYN 24-go października (PAT.) Havas. „Times" donosi z Konstantynopola, że rząd sowietów wystosował do rządu armeńskiego ultimatum, w którym żąda m. in. prawa swobodnego korzystania z kolei armeńskich dla przewozu rosyjskich wojsk sowieckich, jakoteż wojsk tureckich nacjonalistów i wojsk republiki Azerbejdżanu. Ponadto rząd sowiecki domaga się, aby Armenja wypowiedziała traktat [illegible] i zerwała stosunki z państwami koalicyjnemi.

Armenja dała podobno na to ultimatum odpowiedź odmowną.

Sukcesy powstańców ukraińskich.

BUKARESZT 23 paźdz. (PAT). Ukraińskie biuro prasowe donosi: Przeważna część wojsk sowieckich opuściła już Odesę. Powstańcy oblegają miasto od północy. Linja kolejowa Odesa—Żmerynka znajduje

wszystkich swych dygnitarzy kompromitować.

Wogóle, jak zapewniają emigranci z Rosji, rząd bolszewicki coraz bardziej oddala się od ideału socjalizmu, ponieważ wprowadził np. dwadzieścia dwie różne kategorje racji żywnościowych, wprowadzając w ten sposób nierówność nawet w aprowizowaniu ludności.

Nowy plan pracy górniczej we Francji.

BERLIN, 24 października (PAT) — Radjo. Z Paryża donoszą: Rada naczelna górników francuskich pertraktowała w sprawie nowego planu pracy górników i wyraziła nadzieję, że rząd przychyli się do układu i sprawa zarobków będzie rozwiązana pomyślnie.

Opinja o odbudowie Europy.

NOWY JORK, 24 paźdz. (PAT.) — Havas. Przewodniczący Związku przemysłu stalowego, Gaary, powróciwszy z podróży po Europie, wygłosił przed gronem przemysłowców dłuższą konferencję, w której między innemi zaznaczył, że kraje europejskie w szybkim tempie wracają do równowagi po spustoszeniach jakie wyrządziła wojna. Dotyczy to przedewszystkiem Francji i Belgji, które odbudowują zniszczone obszary z szybkością wprost zdumiewającą. Perspektywy handlowe dla Ameryki są według opinji amerykańskiego finansisty jak najlepsze.

Wybory na prezydenta w Ameryce.

AMSTERDAM 23 paźdz. (PAT) — Wolff. Waszyngtoński korespondent „Timesa" donosi, że kampanja wyborcza w Ameryce doszła do szczytu napięcia. Oprócz wielu kierowników politycznych stronnictw, około 30,000 mówców objeżdża kraj, aby agitować za Hartingiem lub Cooxem. Przeważa zdanie, że zwycięstwo odniesie kandydat republikański znaczną większością głosów.

Dotychczas rezultatu niema.

WIEDEN, 24 października (P. T) Radjo. Wied. BK donoszą z Londynu, że wczorajsze pertraktacje między przedstawicielami rządu a przedstawicielami górników nie przyniosły żadnego rezultatu. Komitet parlamentarny Związków zawodowych zaprosił na środę do Londynu przedstawicieli wszystkich okręgów górniczych. Stanowisko kolejarzy nie jest jeszcze wyjaśnione. Wskutek strajku górników wstrzymano ruch osobowy na linji między Southampton a Hawrem.

U Naczelnika Państwa.

Wręczenie dyplomu obywatelstwa honorowego.

Wiadomo naszym czytelnikom, że Rada Miejska uchwałą z dn. 6 sierpnia postanowiła uczcić Naczelnika Państwa ofiarowując mu obywatelstwo honorowe m. Łodzi.

Odpowiednio przygotowany i artystycznie wykonany przez p. inż. Lisowskiego dyplom — wręczyła dn. 23 bm. Naczelnikowi Państwa delegacja złożona z przedstawicieli Rady Miejskiej i Magistratu. W skład delegacji weszli: prezydent A. Rżewski, wiceprezydenci: W. Wojewódzki i J. Klocman, przewodniczący Rady Miejskiej A. Remiszewski, oraz wiceprzewodniczący: L. Karn i A. Koziołkiewiczówna.

Naczelnik Państwa przyjął delegację łódzką w sali przyjęć, witając wszystkich serdecznie. Ostatnie wypadki wpłynęły nadzwyczaj ujemnie na wygląd Naczelnika. Blady, pochylony, oczy jednak zachowały tę przedziwną moc i blysk, który mimowoli nakazuje posłuszeństwo.

Gwałtowny kaszel jest widocznie również skutkiem pobytu na froncie. Wręczając dyplom prezes Remiszewski podkreślił wielkie zasługi, jakie położył Naczelnik Państwa w ruchu wyzwoleńczym, organizując polski czyn zbrojny. Nie na skutek kłamliwych zapewnień dyplomatycznych, ale na skutek powstania polskiej armji zaczęła się interesować nami Europa.

Prezydent Rżewski w dłuższem przemówieniu zaznaczył, że Łódź robotnicza, wręczając Naczelnikowi dyplom obywatelstwa honorowego m. Łodzi, oddaje jednocześnie należny hołd jednemu z bojowników wolności. W najcięższych warunkach nieraz niecił Piłsudski wśród proletarjatu łódzkiego wiarę w iszczenie niepodległości i wolność ludu.

Za prace w przeszłości składamy głęboką cześć! W mocarnym wysiłku w czasach dzisiejszych w dziele obrony i odbudowy Ojczyzny podziwiamy moc ducha jednego z najlepszych synów Ojczyzny. Prezydent w słowach serdecznych zaprosił również Naczelnika Państwa do Łodzi.

Naczelnik Państwa w pojęciu ludu jest symbolem tych wszystkich co wierzą w lepsze jutro, w prawdę, sprawiedliwość i misję społeczną naszego ludu. Przetrwaliśmy szczęśliwie okres mroków niewoli, okres szamotań i krwawej walki, okres niewiary i przygnębienia, idziemy w przyszłość pełni wiary w zwycięstwo prawdy, wierząc, że nasz Naczelnik Państwa wzorem Kościuszki będzie przedewszystkiem ojcem i opiekunem dla tych, co „żywią i bronią".

Naczelnik Państwa w odpowiedzi podkreślił, że wspomnienia łódzkie wiążą się z najbardziej bolesną kartą jego życia. Był to okres beznadziejnych wprost szamotań, okres syzyfowych wysiłków i cierpień.

W czasach dzisiejszych myśl jego zwracała się nieraz w stronę Łodzi, która przywalona ogromem klęsk społecznych, borykała się zwycięsko z twardemi warunkami. Stwierdza, że Łódź w osobach swych dzielnych i energicznych przedstawicieli zdała świetnie egzamin dojrzałości społecznej, zrobiła wiele nawet więcej, aniżeli w tych warunkach zrobić było można.

Polska bez przemysłu łódzkiego byłaby kaleką, zależną gospodarczo od obcych. Przemysł jest podwaliną niezależności narodowej.

Przyjmując z dumą mandat obywatelstwa honorowego m. Łodzi Naczelnik Państwa przyrzekł, że w miarę sprzyjających okoliczności, nie omieszka odwiedzić polskiego Manchesteru.

Naczelnik Państwa pożegnał serdecznie delegację łódzką, przesyłając, za pośrednictwem naszych delegatów pozdrowienie ludności w Łodzi i życzenia pomyślnego rozwoju naszego miasta na chwałę i pożytek Polski.

—o—

Ruch zawodowy inteligencji

Głodujący urzędnik w Wielkopolsce.

„Prawda" poznańska pisze o proletarjacie urzędniczym w Wielkopolsce, co następuje:

Nie brak młodej administracji państwa polskiego dowodów na to, że urzędnik licho opłacany pracuje z niechęcią, z żalem, a często nawet porzuca swe stanowisko, albo co gorsza przyparty biedą do muru, musi jak ongiś urzędnicy rosyjscy, uciec się do źródła zarobku nielegalnego.

Reklamacje urzędników są bezskuteczne. Ministerstwo rządzące we wszystkich dziedzinach niepodzielnie, na punkcie opłaty swych urzędników jest niewzruszone i odwołuje się na Warszawę, urzędnikom zaś tłumaczy się, że to unifikacja winna temu, że wyżyć nie mogą. Urzędnicy na stanowiskach bardzo odpowiedzialnych, jak rewizorzy graniczni, kontrolerzy, urzędnicy spirytusowi i inni w dniu dzisiejszym zarabiają przeciętnie 2 tysiące mk. miesięcznie, a jest wśród nich mnóstwo takich, którzy zarabiają znacznie mniej.

W interesie kraju leży, aby urzędnik sprawujący straż nad skarbami narodu był dobrze opłacany i był zadowolony tak, aby służbę mógł pełnić sumiennie.

Głód bowiem jest lichym doradcą. Urzędnikom zaś, bez względu na ich szczebel służbowy, wskażemy drogę do poprawy bytu: Poprawę bytu osiągnąć można jedynie przez organizację.

—o—

Od Administracji.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów „Pracy" o niezwłoczne uregulowanie prenumeraty za miesiąc październik bowiem wszystkim zalegającym **bezwarunkowo** przerwiemy wysyłanie pisma. Zaznaczamy, że inkasentów nie wysyłamy i prenumeratę należy opłacać wprost w administracji pisma.

Dla prenumeratorów **zamiejscowych** ostateczny termin uregulowania należności oznacza się na dzień 31 b. m. Wszystkim, którzy w październiku zaległości nie nadeślą, w listopadzie pisma wysyłać nie będziemy.

Jednocześnie zaznaczamy, że wszelkie należności pieniężne, nadsyłane pocztą dla naszego pisma, należy adresować jak następuje:

Paweł Urbaniak,

Łódź, Przejazd № 8, „Praca"

Podanie nazwiska jest bezwarunkowo konieczne.

—o—

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

25 Poniedziałek	*Dziś* Kryspina	
	Jutro Edwarysta	
	Wschód słońca,	6 m. 45
	Zachód „	4 m. 43
	Wschód księżyca	3 m. 42
	Zachód „	8 m. 55

—o—

Z życia organizacji N. P. R.

Roczność dzielnica Górna!

W środę, dnia 27 października o g. 7 wiecz. odbędzie się zebranie wszystkich dziesiętników i przedstawicieli fabryk w dzielnicy Górnej. Sprawy bardzo ważne. O punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Odczyt posła L. Waszkiewicza.

Dnia 27 października (środa) w Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej 18, poseł Ludwik Waszkiewicz, uczestnik rokowań pokojowych, wygłosi niezwykle interesujący odczyt p. t. „Rokowania pokojowe w Rydze". Każdy, kogo interesuje sprawa przebiegu rokowań oraz tło, na którem się te rokowania odbywały, kto chce się dowiedzieć całego szeregu szczegółów i faktów, niepodawanych przez gazety, ten powinien przyjść na ten sensacyjny odczyt.

—o—

ABECADŁO DLA DOROSŁYCH.

(Ciąg dalszy).

Eros chcąc rozkochać Psychę
Erotyczną palnął mówkę...
Eh, westchnienie poszło ciche:
Eden dam — daj „Miljonówkę".

Furda troski! W górę główkę!
Fortuny pchać trzeba koła...
Fundnij sobie „Miljonówkę" —
Frasobliwość zniknie z czoła!...

Gdy cię bieda gnębi, bracie,
Gdy ostatnie masz już stówki,
Góra złota czeka na cię,
Gdzie losują „Miljonówki".

Henryk, Hieronim, Hilary
Hardo drą dziś w górę główki
Hela też jest pełna wiary...
Hurra! Premja „Miljonówki".

d. c. n.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś Ibsena „Hedda Gabler" przemówi całą głębią swego subtelnego tragizmu do zrzeszeń inteligenckich. Jutro we wtorek jakby dla kontrastu zabłyśnie ze sceny życiodajne słońce sarmackie, zapachną kwiaty nizin polskich, zadrga cicha radość naszej wsi. Oryginalny i wysoce utalentowany autor swojski p. B. Koterwa w pogodnej, sielskiej komedji p. t. „Urwis" przyniesie nam śmiech, swawolę i najzdrowszą wesołość, bo wesołość bujnej młodości. „Urwis" w reżyserji dyr. Zelwerowicza w wykonaniu pań: Jarkowskiej (popisowa rola tytułowa), Rodowiczowej (Ciotki), Roslanowej (panna Zofja), oraz panów: Bienina (Jurek), Kułakowskiego (Papa), Oswalda (kuzynek Paweł) i Wiśniewskiego (proboszcz), na tle nowych dekoracji A. Pronaszki i bez suflera powtórzony będzie we czwartek dnia 28 i piątek 29 b. m.

—o—

Z miasta.

Dla instytucji opieki nad żołnierzem.

Min. kolei żelaznych komunikuje: Uprasza się wszystkie instytucje humanitarne, które zajmują się opieką nad żołnierzem polskim i pracują dla armji w polu, a z tego tytułu mają przydzielone wagony na stały użytek, aby najpóźniej do 20 b. m. zwróciły się do nowootworzonej komisji przydziału taboru kolejowego przy naczelnem dowództwie wojsk polskich (Szefkolpol) o wymianę dotychczasowych zezwoleń na nowe, względnie o otrzymanie takich zezwoleń o ile ich nie posiadały. Równocześnie zwraca się uwagę że te instytucje, które do 15 listopada nie postarają się o odnowienie pozwoleń będą musiały bezwarunkowo wagony przez nie posiadane oddać władzom kolejowym.

Napad.

Wczoraj przy zbiegu ulic Lipowej i Al. I Maja został napadnięty przez dwóch nieznanych mu żydków Goldberg Jankiel, zam. przy ul. Gdańskiej 31, któremu zrabowano 9,300 mk. W powyższej sprawie wszczęto dochodzenie.

—o—

Pokój będzie zawarty!
Niedługo będą nowe wybory
dlatego składajcie fundusze
na wybory NPR.

Cena chleba we Francji.

W dzienniku francuskim „Le Journal" z dn. 1 września rb. pod tytułem „Sprawa chleba" czytamy:

Parlament powierzył na rok jeszcze rządowi zadanie wyżywienia ludności pod względem chleba, wobec tego, że urodzaj w kraju w roku 1920, jakkolwiek bezwzględnie lepszy od zeszłorocznego, jednak jest jeszcze niewystarczający w stosunku do potrzeb konsumcji. Jednocześnie, w celu zachęcenia producentów zboża, cena na zboże wyprodukowane w kraju została wyznaczona, na podstawie opinji ciał ustawodawczych, 100 franków kwintal (1800 mk. polskich za centnar metryczny) zamiast 73 fr. (1310 mk.); to podwyższenie zmusza do podniesienia ceny chleba do ceny 1 franka 30 centimów za 1 kg. (23 mk. 40 fen.) od dn. 1 września, iżby budżet nie został nadmiernie obciążony.

Przy nowym systemie, konsument ma zapewnione, że chleba nie zabraknie i jakby wydawała się wysoka cena, będzie ona stała i niższa z pewnością, niż gdyby wolny handel na zboże krajowe i zagraniczne został w tym roku zaprowadzony. Z powyżej przytoczonego artykułu widzimy, że Francja uważa za konieczne, w swej polityce aprowizacyjnej, stosować ingerencję państwa, gdy produkcja danego artykułu jest niewystarczająca; następnie, że nawet rząd bogatej Francji nie jest w stanie zbyt wiele dopłacać do chleba dla ludności i że w miarę podwyższenia ceny zboża, podnosi cenę chleba. Prasa francuska uważa, że w każdym razie ta cena chleba jest niższa jeszcze, niżby była przy wolnym handlu. Gdybyśmy cenę chleba we Francji wyrazili w naszej walucie, otrzymalibyśmy 11 mk. 70 fen. za 1 funt. Wprawdzie waluta nasza dziś stoi bardzo nisko w stosunku do francuskiej, ale dla chwili obecnej jest ten stosunek miarodajny, jako wyraz sytuacji ekonomicznej i zależności naszej od dostaw zagranicznych.

Notatka powyższa jest doskonałą odpowiedzią wszystkim krzykliwym obrońcom wolnego handlu w chwili obecnej.

Jeżeli bogata Francja widzi się zmuszoną wypowiedzieć przeciw wolnemu handlowi, to cóż powiedzieć o wyniszczonej wojną Polsce, w której wytwórczość we wszystkich dziedzinach nie może się równać z Francją.

Czy Trocki może wystawić do wiosny miljonową armję?

Korespondent „Matin", bawiący w Rydze na konferencji pokojowej, zainteresował się kwestją, do jakiego stopnia armja Rosji sowieckiej mimo zawarcia rozejmu, byłaby zdolną do podjęcia nowych kroków nieprzyjacielskich przeciw Polsce z wiosną następnego roku.

Dziennikarz ów na podstawie zaobserwowanych faktów, dochodzi do wniosków, że mylnem jest zapatrywanie, jakoby paniczny odwrót zdemoralizowanych armji czerwonych, rozbitych przez Polskę, mógł doprowadzić w konsekwencji do załamania się całej organizacji militarnej sowietów wewnątrz Rosji.

W razie jeśli Trocki przejdzie do reorganizacji swej armji, zachowa on tylko kadry zdecydowanych na wszystko wojsk komunistów, a w ciągu kilku miesięcy zdoła powołać pod broń nową miljonową armję — bo materjału ludzkiego jeszcze w Rosji nie brak.

Całą ofensywę przeciw Polsce prowadzili Rosjanie przy pomocy nader prymitywnego uzbrojenia. Armja sowiecka miała z tysiąc armat polowych i może ze sto sztuk artylerji ciężkiej. Ale nie czyniła z nich prawie użytku. Główną rolę spełniały tłumy kawalerji. Wsadzono piechurów na konie, lub na wózkach „taczanki", a z tyłu dopiero szły w dali armaty.

Jedyną bronią bolszewików w ich gwałtownym pochodzie, to był karabin i kulomiot. A w Rosji karabinów jest ilość olbrzymia, a „Tulskij zawod", fabryka amunicji w Tule, jest jedyną fabryką rosyjską, która ani na chwilę nie przerwała pracy. Karabiny maszynowe zaś dostarczają Rosji w olbrzymiej ilości Niemcy.

I czyż można się temu dziwić! Przecież socjalista Parvus-Helfand dostarczał Rosji w 1915 roku, więc w pełni wojny rosyjsko-niemieckiej, uzbrojenia zakupywanego w Niemczech. Obecnie uzbrojenie i amunicję dla bolszewików transportuje się z Niemiec spokojnie z Szczecina, Lubeki i Królewca, do Rewla, albo wprost do Petersburga.

I dlatego wisi nad Polską zawsze groźba wiosennego pochodu wygłodniałych mas Rosji w głąb kraju w kierunku Wisły.

Plany p. Grabskiego sanacji finansów państwa.

Minister skarbu Grabski, przystępując do złożenia Sejmowi planu finansowego na rok nadchodzący, wystosował do wszystkich władz centralnych i ministrów pismo, w którem wskazuje, że w półroczu od 1 kwietnia do końca września br. niedobór wynosi 30 miljon. marek, który pokryty został głównie przez nowe banknoty.

P. Grabski żąda, aby wszystkie władze przedłożyły mu swoje plany finansowe oparte na następujących zasadach. Wydatki zwyczajne powinny być pokryte z własnych dochodów. Wydatki nieproduktywne jak pokrywanie różnicy cen żywności i wsparcia dla bezrobotnych, subwencje dla stowarzyszeń i organizacji społecznych winny być skreślone, wydatki produktywne winny być ograniczone do granic rzeczywistej konieczności. Inwestycje muszą być na razie wstrzymane. Dochody resortowe w pierwszym rzędzie taryfy kolejowe muszą być podniesione.

Kłopot z markami niemieckiemi.

Jak donosi „Kurjer Lwowski", podobno Belgja skłonna jest pożyczyć rządowi polskiemu znaczniejszą sumę pieniędzy w markach niemieckich na bardzo dogodnych warunkach. Marek tych ma Belgja dużo, bo aż 9 miljardów — ku wielkiemu swemu ubolewaniu. Po wycofaniu się Niemców rząd belgijski wymienił swoim obywatelom marki z czasów okupacji na franki po kursie niezmiernie dla obywateli korzystnym. Było tych marek około 3 miljardów, nawiasem mówiąc przeważnie w rękach wojennych paskarzy belgijskich, którzy nie wzdragali się przed interesami z okupantem. Podczas wykupienia przeszmuglowano z Niemiec i wymieniono na franki ponadto 6 miljardów mk. Za tych 9 miljardów mk. zapłaciła Belgja 8 miljonów franków. Interes nienajlepszy.

Handel z głodem w Rosji.

O tem, że głód i mór zbliżają się wielkimi krokami do Rosji, różne dochodziły już wiadomości. Przybywa do nich obecnie świadectwo korespondenta „Manchester Guardian'u", w tym wypadku szczególnie cenne, gdyż pochodzące ze źródła przychylnego bolszewikom. Korespondent pisma tego pisze z Rygi:

„Rosja jest rzeczywiście zagrożona przez głód niemal tak wielki jak w r. 1891, lecz obecnie rozciągający się na ludność fizycznie już wyczerpaną skutkiem trzyletniego niedostatku. W tych nadzwyczajnych okolicznościach najważniejszą byłoby rzeczą zachowanie istniejącej jeszcze, lubo w stanie nieszczególnym, maszynerji urzędniczej, która mogłaby zbierać i rozdzielać żywność".

Jeżeli nawet organ idealizujący stosunki w Rosji takie stawia horoskopy nie można wątpić, że klęska głodowa czeka nieszczęsny ten kraj w toku zimy. A jednak zawsze jeszcze są w Anglji żywioły kupieckie, które pragną zawarcia traktatu handlowego z Leninem. Wystąpiły one z projektem takiego traktatu i wywierają nacisk na rząd londyński w tym kierunku, zamykając przytem oczy na przedwojenne długi Rosji, których umorzenia rząd brytyjski domagałby się chyba przed nawiązaniem jakichkolwiek stosunków handlowych z Moskwą. Więc przypuszczać nie można, by Lloyd George miał jeszcze teraz myśleć o handlu z Bolszewją pobitą, głodującą i upadającą.

W czasie, gdy Stany Zjednoczone manifestacyjnie oświadczają, iż nie chcą mieć nic do czynienia z tyrańskim bolszewizmem, gdy francuscy robotnicy w ślad za rządem odwracają się od sowieckiej Moskwy i wszystkie kraje — ostatnio Szwecja — niedwuznacznie potępiają metody i rządy żydowsko-komunistyczne w Moskwie, w Anglji znajdują się kupcy na serjo przemawiający za handlem nie z Rosją, lecz chyba z głodem w Rosji.

Są to ci sami ludzie, co stali się rzecznikami interesów niemieckich, wołają o wcielenie Niemiec do Ligi Narodów o ustępstwa na rzecz ich w sprawach finansowych, a zarazem popierają Niemców w ich antypolskich dążeniach.

Wieś sowiecka.

Wieś sowiecka robi dziwne wrażenie. Z powodu braku towarów bławatnych oszczędne matki każą dzieciom chodzić nago, mężczyźni również odzwyczaili się już od koszul. Zamiast guzików używają się kawałki drzewa lub fasola, igły robi się z kolców, nici wysnuwa się ze starych ubrań. Szkoły wiejskie z powodu braku nauczycieli i książek są zamknięte, do niektórych wsi przysyłają w charakterze nauczycieli inwalidów żołnierzy lub marynarzy o wątpliwych kwalifikacjach pedagogicznych; małych analfabetów łuczą czytać na starych bolszewickich gazetach.

Porażka komunistów w Polsce.

Ryski korespondent „Morning Post" podaje na podstawie dzienników rosyjskich, nadzwyczaj ciekawe szczegóły z kongresu partji komunistycznej w Moskwie, który się rozpoczął dnia 21 z. m.

Pierwszy referował p. Uljanowski, Polak, wysłany specjalnie do Warszawy w celach propagandy bezpośredniej w Polsce. Stwierdza on w swojem sprawozdaniu, jak donosi urzędowy organ komunistyczny „Prawda" z dnia 23 z. m., że narazie sprawa propagandy komunistycznej w Polsce jest beznadziejna. Wpływ na armję okazał się niemożliwy, jest ona bowiem na ogół nastrojona patrjotycznie.

P. Uljanowski mówił otwarcie o potężnym duchu narodowym, jaki się ujawnił w armji, gdy Warszawa była zagrożona. Chłopi, o ile nie ponoszą strat bezpośrednich, zachowują się zupełnie obojętnie względem wojny i losu armji, ale równie obojętny jest im komunizm.

Najniebezpieczniejszym wrogiem komunistów polskich są — oświadczył p. Uljanowski — socjaliści polscy (PPS), którzy znają wszystkich wybitnych prowodyrów ruchu komunistycznego w Polsce. Ci socjaliści, wkrótce po rozpoczęciu ofensywy czerwonej armji, zwrócili się przeciw nim i wskazali ich władzom wojskowym, skutkiem czego — zapewnią p. Uljanowski — zaaresztowano 5 tys. komunistów, z których większość przebywa dotąd w więzieniu.

Plebiscyt w Karyntji.

Dnia 10 bm. odbył się w południowo-wschodniej części Karyntji plebiscyt w którym mieszkańcy wypowiedzieć się mieli czy pragną należeć nadal do Austrji czy do Jugosławji i podobno, jak donoszą telegramy, wypowiedzieli się w większości za Austrją.

Od upadku monarchji austro-węgierskiej malowniczy ten kraj dość burzliwe przeżywał momenty. Zaraz po zawieszeniu broni Słoweńcy zalali całą Karyntję. Zrazu musieli ustąpić, odparci przez ochotników niemieckich, lecz niebawem, latem r. 1919, serbskie i słoweńskie pułki zajęły kraj wraz z Klagenfurtem. Tymczasem konferencja paryska podjęła sprawę tę i przyłączyła wschodnią i południową cząstkę Karyntji prawie wyłącznie przez Słoweńców zamieszkałą, do nowego królestwa Jugosławji. Większą zaś część kraju postanowiono uszczęśliwić plebiscytem.

Walka przedplebiscytowa i tam, tak jak w Olsztynie i Bytomiu, rozpętała namiętności. Nawet Włosi, zazdrosnem okiem spozierając na Jugosławję, grozili zbrojną interwencją w razie wkroczenia wojska słoweńskiego do Karyntji. Pomimo pewnego pogotowia wojennego jednak, zdaje się, że głosowanie odbyło się bez krwi rozlewu.

Niewiadomo jeszcze, jaka zapadnie decyzja ze strony koalicji. Przypuszczaćby można, że część południowa tego terytorjum przypadnie Jugosławji, gdyż Słowianie mają tam stanowczą większość liczebną.

Międzynarodowy kongres pocztowy.

W dn. 1 października rozpoczęły się obrady VII-go międzynarodowego kongresu pocztowego w Madrycie. Obrady kongresu otworzył imieniem rządu hiszpańskiego minister hr. de Bugailal, poczem ze specjalnej estrady przemówił do zebranych król Alfons XIII.

Wspaniałe przyjęcie uczestników kongresu odbyło się 6 października w pałacu królewskim, gdzie gości przyjmowała uroczyście para królewska.

Polska reprezentowana jest na VII kongresie pocztowym przez 3 delegatów ministerstwa poczt i telegrafów, wiceministra Dobrowolskiego, radcę Maciejewskiego i dr. Blaschiera. Podczas przyjęcia w pałacu królewskim, król Alfons XIII i królowa Wiktorja z wielką sympatją rozmawiali z delegatami Polski, wyrażając żywe zainteresowanie się wynikami i postępami naszej ofensywy, oraz zapewniając reprezentację polską o swej prawdziwej sympatji dla Polski.

Dotkliwa klęska wyborcza socjalistów w Austrji.

Wybory do Zgromadzenia Narodowego austrjackiego w Wiedniu przyniosły bardzo dotkliwą klęskę socjalnym demokratom; ze stanowiska najsilniejszej partji schodzą oni obecnie na drugie miejsce. Zupełnie zmiażdżeni zostali komuniści, którzy nie uzyskali ani jednego mandatu. Dzienniki zaznaczają, że rezultat ten wywoła dobre wrażenie zagranicą, gdyż zagranica przekonała się wczoraj, iż Austrja nie jest podatnym gruntem dla eksperymentów komunistycznych. Mówią, że reprezentant rządu sowieckiego Broński-Warszawski ma wyjechać z Wiednia.

Oprócz komunistów, ponieśli klęskę także wszechniemcy, którzy stracili 5 mandatów. Znamiennem jest, że w Wiedniu głosowali za chrześcijańsko-społecznymi także żydzi ze sfer handlowo-przemysłowych. Giełda przyjęła wynik wyborów gwałtowną zwyżką.

Wobec epidemji szkarlatyny.

Do walki ze szkarlatyną powinno przystąpić całe społeczeństwo. Każda bowiem choroba, szerząca się epidemicznie, tylko wtedy może być skutecznie i prędko opanowaną, jeżeli do walki z nią stanie państwo, instytucje komunalne i sami obywatele.

Szerząca się szkarlatyna jest jedną z najcięższych chorób wieku dziecięcego i młodzieży szkolnej; daje ona duży odsetek śmiertelności; podlega różnym poważnym powikłaniom, które mogą przejść w przewlekłe, uciążliwe niedomagania.

Walka z płonicą polega na spełnianiu trzech najważniejszych wskazań: 1) izolacja chorych przez sześć tygodni, a zdrowych, którzy z chorymi przebywali przez dwa tygodnie; 2) umiejętne zachowywanie się pielęgnujących; 3) utrzymywanie w czystości gardła i nosa dzieci i młodzieży przez częste płukanie środkami dezynfekcyjnemi.

Zwrócić się więc należy do rodziców, by we własnym interesie nie stawiali przeszkód, kiedy konieczność wymaga umieszczenia chorego dziecka w szpitalu, gdyż to jest jednocześnie tylko korzystne dla dziecka, które zamiast leżeć w ciasnem, źle przewietrzanem, przeludnionem mieszkaniu, [illegible]

stałą opieką specjalistów w lepszych warunkach hygienicznych. Rozumiemy niepokój i miłość rodziców, ale miłość musi opierać się na rozsądku i korzyści dla dziecka.

Zycie Grodna.

Ponure dni panowania sowietów w Grodnie minęły szybko. Jako wspomnienie po nich zostały zwykłe w tych razach zestawienia cen.

Bolszewicy natychmiast po zajęciu Grodna wydali prawo o relacji „walutowej", którego mocą 1 rubel sowiecki miał równać się 2 markom. W istocie rzeczy jednak płacono zaledwie 3—5 fenigów za rubla sowieckiego. Odpowiednio do tej relacji kształtowały się ceny. A więc chleb kosztował 85 mk. pol. (za ruble go kupić nie można było), mąka 1200 mk. pud, mięso — 80 mk. polskich; za ruble można było nabyć tylko jabłka po cenie 70 rb. sowieckich za funt, kartofle pod władzą sowietów kosztowały do 5000 rb. sow. pud, lub 850 mk. polsk. Po odebraniu Grodna przez wojska polskie nastąpiła bazdzo wymowna zniżka cen: chleb 20 mk., mięso 80 mk., kartofle 180 mk., mąka 700 mk. pud. Handel w Grodnie przy bolszewikach zamarł, sklepy były zamknięte, po wszelkie „operacje handlowe" trzeba było udawać się do okolicznych wsi.

Teraz życie miasta wraca powoli do normy, sklepy są otwarte.

Stosunek bolszewików, do klasy robotniczej był jaknajgorszy. Tych ostatnich początkowo widziano w dużej ilości na mityngach, zwoływanych przez komisarzy, ale gdy obiecany „pajek" nie dochodził, a norma chleba poczęła wynosić nie wiele więcej niż jedna czwarta funta dziennie, mityngi świecić poczęły pustkami.

Ludność Grodna cała, nie wyłączając żydowskiej witała szczerze i radośnie wojska polskie.

Toruń posiada 80 procent polskiej ludności.

Teraz dopiero daje się z całą ścisłością stwierdzić, jak była fałszywą statystyka ludnościowa niemiecka, robiona na polskich ziemiach. Niemcy podawali, że Toruń posiada zaledwie 30 proc. ludności polskiej, tymczasem obecnie okazuje się, że posiada jej około 80 proc., a za czasów pruskich posiadał jej conajmniej 60 proc. Stwierdzono to już w kwietniu przy okazji podziału szkół miejskich na polskie i niemieckie.

Wybrana komisja miejska udała się do jednej ze szkół, gdzie zebranym dzieciom na dużej sali rekreacyjnej oświadczono, że te, które są Niemcami, — wystąpić mają na lewo. Okazało się, że z pośród 850 dzieci — 650 jest dzieci polskich, 200 niemieckich; niemieckie zaś zestawienia statystyczne w tejże szkole wykazały coś wręcz odwrotnego, mianowicie, że 200 jest dzieci polskich, a 650 niemieckich!

Włodzimierz Wołyński po najeździe bolszewickim.

Do Warszawy przyjechał prezes gminy żydowskiej w Włodzimierzu Wołyńskim, p. Durlicz, który zakomunikował między innemi prasie żydowskiej, że miasto okropnie ucierpiało wskutek inwazji bolszewików. To też gdy pierwsze grupy wojsk polskich weszły do Włodzimierza miasto po prostu odetchnęło. Komendant garnizonu ustanowił zaraz warty wojskowe, które pilnowały porządku dniem i nocą. Po upływie kilku dni zamianowano komendanta powiatowego, oraz komendanta miasta. W mieście przywrócono dawny porządek, handel się ożywił i wszyscy wyrażają ogólne zadowolenie z nowego stanu rzeczy.

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. P. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca", Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ.